

Ks. Marek Chmielewski

ODKRYĆ „GENIUSZ KOBIETY”
Synteza myśli Jana Pawła II na temat kobiety*

We współczesnej dyskusji o roli kobiety w życiu społecznym, politycznym, kulturalnym, a zwłaszcza religijnym, nie można pominąć tego, co na ten temat powiedział Jan Paweł II przede wszystkim w Liście apostolskim *Mulieris dignitatem* (15 VIII 1988) i w innych swoich dokumentach oraz przemówieniach. Liczne wypowiedzi, w których Papież wskazywał na godność kobiety, jej niezastąpioną rolę w przekazywaniu i obronie życia, jak również w humanizacji świata, zdają się koncentrować wokół pojęcia „geniusz kobiety”.

Jest to określenie, które do języka teologii i chrześcijańskiego feminizmu wprowadził Jan Paweł II. Po raz pierwszy pojawiło się ono na ustach Papieża w zakończeniu przemówienia do łódzkich włókniaerek w „Uniontexie” podczas III pielgrzymki do Ojczyzny w 1987 roku. Wtedy trzy razy zostało użyte przymiotnikowe określenie „geniusz kobiety” i jeden raz w liczbie mnogiej „geniusz kobiet”. Rok później, we wspomnianym liście *Mulieris dignitatem*, Ojciec święty dał wykładnię pojęcia „geniusz kobiety”, choć posłużył się nim tylko dwa razy w zakończeniu¹.

To, że Jan Paweł II zwracając się do polskich kobiet mówił o ich „geniuszu”, czym zapoczątkował całą serię doktrynalnych wypowiedzi, w jakimś sensie zobowiązuje do zgłębiania jego myśli i odnoszenia jej do polskiej rzeczywistości społeczno-eklezyjalnej. Wobec tego stawiamy trzy zasadnicze pytania: czym jest ów „geniusz kobiety”?, w czym się on przejawia, a więc gdzie go szukać? i wreszcie — po co go szukać i odkrywać? Ze względu na rozległość poruszanej problematyki, na te pytania udzielimy jedynie częściowych odpowiedzi. Nie wolno jednak zapominać, że ideał kobiecego „geniuszu” odkrywamy w Maryi.

* Odczyt na sesji naukowej nt. „*Mulieris dignitatem* — promieniowanie kobiecości”, KUL, 8 XII 2008, opublikowany w: *Mulieris dignitas. Promieniowanie kobiecości*, red. T. Paszkowska, Lublin 2009, s. 45-59.

¹ Zob. D. del Rio, *Un'esaltazione del genio femminile*, w: Giovanni Paolo II, *La dignità della donna. Testo integrale dell'omonima Lettera apostolica con i commenti...*, red. M. Ubaldi, Roma 1988, s. 34-36; M. A. Macchiocchi, *Le donne secondo Wojtyła*, Milano 1992, s. 13-19.

1. Pojęcie „geniuszu kobiety”?

Ani w *Mulieris dignitatem*, ani tym bardziej w innych swoich wypowiedziach Jan Paweł II nie dał definicji „geniuszu kobiety”. Jednakże stosując typową dla siebie metodę opisu fenomenologicznego, który zwykle poprzedza wnikliwą analizę teologiczną odpowiednich tekstów biblijnych, Papież we wspomnianym liście wychodzi od słów Soboru Watykańskiego II mówiących o tym, że „Chrystus [...] objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i ukazuje mu najwyższe jego powołanie” (GS 22; por. MD 2). Prawdę tę aplikuje do kobiety, gdyż — jak wskazują na to świadectwa ewangelijne — w bezpośrednim kontakcie z Chrystusem odzyskuje ona swoją godność i należną jej pozycję społeczną, gdyż Jego odniesienie do kobiet jest „nacechowane wielką przejrzyistością i głębią” (MD 12). Oznacza to, że „w całym nauczaniu Jezusa, podobnie jak w Jego postępowaniu, nie spotyka się niczego, co by było przejawem upośledzenia kobiety, właściwego dla Jego czasów. Wręcz przeciwnie, Jego słowa i Jego czyny wyrażają zawsze należny dla kobiety szacunek i cześć [...]. Cały ten sposób mówienia o kobietach i do kobiet oraz odnoszenia się do nich stanowi wyraźną «nowość» na tle panującego wówczas obyczajów” (MD 13). Co więcej, „Chrystus czynił wszystko, ażeby — na tle ówczesnych zwyczajów i stosunków społecznych — kobiety odnalazły w Jego nauczaniu i w Jego postępowaniu właściwą sobie podmiotowość i godność” (MD 14). A ponieważ — jak stwierdza Papież — „sposób postępowania Chrystusa, Ewangelia Jego czynów i Jego słów, jest konsekwentnym sprzeciwem wobec wszystkiego, co uwłacza godności kobiety. Dlatego też te kobiety, które znajdują się w pobliżu Chrystusa, odnajdują siebie w prawdzie, jakiej On «naucza» i jaką «czyni», nawet jeśli jest to prawda o ich własnej «grzeszności». Czują się przez tę prawdę «wyzwolone», przywrócone sobie, czują się umiłowane tą «miłością odwieczną», miłością, która znajduje swój bezpośredni wyraz w samym Chrystusie. W zasięgu działania Chrystusa zmienia się ich pozycja społeczna” (MD 15).

Tym, co przywraca kobiecie poczucie własnej godności i uświadamia jej doniosłość jej powołania, jest doświadczenie miłości². Chrystus, znający ludzkie wnętrza (por. Łk 16, 15; Dz 1, 24), taką postawą wobec kobiet odpowiedział na ich najgłębszą potrzebę spełnienia się w miłości, gdyż „kobieta jest powołana «od początku» do tego, aby być miłowaną i miłować” (MD 20). Godność kobiety — jak pisze dalej Papież — „wiąże się ściśle z miłością, jakiej ona doznaje ze względu na samą kobiecość i równocześnie z miłością, którą ona ze swej strony obdarza” (MD 30).

Doświadczenie miłości ze strony Chrystusa otwiera kobietę na „ty” Boskie i ludzkie. To doświadczenie uzdalnia ją zatem do wierności względem Słowa

² Zob. N. Échivard, *Kobieto, kim jesteś?*, Poznań 1987, s. 18-22.

Wcielonego, która wyraża się przede wszystkim w żywej wierze, niekiedy mocniejszej aniżeli lęk. Dowodem tego jest obecność kobiet pod Krzyżem w kulminacyjnym momencie historii zbawienia (zob. MD 15). Jednocześnie wrażliwość kobiety na Chrystusa i Jego zbawcze orędzie owocuje wrażliwością na człowieka. Odnośnie do tego Papież zauważa, że „moralna siła kobiety, jej duchowa moc wiąże się ze świadomością, że Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera jej człowieka. [...] Kobieta jest mocna świadomością zawierzenia, mocna tym, że Bóg «zawierza jej człowieka» zawsze i wszędzie, nawet w warunkach społecznego upośledzenia, w jakich może ona się znaleźć” (MD 30).

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że „geniusz kobiety”, według papiejskiej myśli, to zdolność miłowania i bycia miłowaną, jaką Bóg wszczepił w naturę kobiety. Zdolność ta określa tożsamość kobiety oraz jej funkcję społeczną i dotyczy zarówno kobiety jako matki i jako dziewicy, zwłaszcza konsekrowanej. Jak zauważa Ojciec święty, o ile w porządku natury te dwa wymiary powołania kobiety wzajemnie się wykluczają, to w porządku duchowym są względem siebie komplementarne i pełniej oddają bogactwo kobiecej osobowości, czego szczególnym przykładem jest Maryja, w której „te dwa wymiary kobiecego powołania spotkały się i zespoliły w sposób wyjątkowy” (MD 17).

W języku polskim pod pojęciem „geniusz” rozumie się najwyższy stopień zdolności umysłowych człowieka lub wyjątkowe uzdolnienia w jakimś kierunku. W związku z tym, geniuszem nazywa się również człowieka obdarzonego niezwykłą zdolnością twórczą lub wyjątkowo utalentowanego w jakiejś dziedzinie³. Ukazana przez Papieża szczególna wrażliwość kobiety na miłość mieści się zatem w tym obszarze semantycznym.

2. Przejawy „geniuszu kobiety”

Skoro więc „geniusz kobiety”, zgodnie z myślą Jana Pawła II, opisaliśmy jako wrodzoną zdolność do miłowania i bycia miłowaną, to nasuwa się kolejne pytanie: w czym, w jakich płaszczyznach życia ta zdolność przejawia się, czyli gdzie szukać owego „geniuszu”? Najprościej, a mimo to w pełni zasadnie, można byłoby odpowiedzieć, że wszędzie i we wszystkim, gdyż kobieta odpowiednio do swego wieku, stanu, wykształcenia, kondycji psychofizycznej itd., jest twórczo obecna w każdej bez wyjątku sferze życia. Trudno więc zgodzić się z niektórymi poglądami radykalnych środowisk feministycznych, które domagają się między innymi gruntownej rewizji ról społecznych kobiety i mężczyzny, a nawet podważają samą zasadność takiego podziału ról w związku z kwestią tzw. płci kulturowej (*gender*). Odnośnie do tego Jan Paweł II zdecydo-

³ Zob. *Słownik języka polskiego*, red. S. Skorupa, H. Auderska, Z. Łempicka, Warszawa 1974, s. 193.

wanie opowiada się za respektowaniem społecznych ról kobiety i mężczyzny, jakie wynikają ze stwórczego planu Boga⁴.

Wśród wielu form zaangażowania kobiety jako matki i dziewczicy, na uwagę zasługują dwie płaszczyzny, wyraźnie od siebie różne, a jednak ściśle ze sobą powiązane: płaszczyzna religijna i płaszczyzna pozareligijna. Jeśli chodzi o pierwszą z nich, to interesuje nas przede wszystkim obszar życia chrześcijańskiego, które ze swej istoty ma być odwzorowaniem postaw samego Jezusa Chrystusa⁵, w czym niedoścignionym wzorem dla kobiet jest Najświętsza Maryja Dziewica i Matka.

W cytowanym liście o godności kobiety wielokrotnie Jan Paweł II zaznacza, że Chrystus na różne sposoby bronił jej godności, przez co „stał się wobec swoich współczesnych rzecznikiem prawdziwej godności kobiety oraz odpowiadającego tej godności powołania” (MD 12). Ona zaś, w odpowiedzi na to, okazywała „wobec Niego i wobec całej Jego tajemnicy tę szczególną wrażliwość, jaka stanowi cechę charakterystyczną jej kobiecości” (MD 16). Potwierdzeniem tego jest fakt, że kobiety były pierwsze przy grobie (por. Mk 16, 2-5; Łk 24, 1). Spośród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje Maria Magdalena nazwana „apostołką Apostołów” (MD 16; por. J 20, 1). Dokonujące się dzięki miłości Chrystusa „wyzwolenie” kobiety, czyni ją gotową do przyjęcia objawionej prawdy z całą spontanicznością właściwą kobiecej naturze. Zatem „Chrystus rozmawia z kobietami o sprawach Bożych, znajdując u nich dla tych spraw zrozumienie: autentyczny rezonans umysłu i serca, odpowiedź wiary” (MD 15).

W tej „odpowiedzi wiary”, w którą kobieta angażuje swój intelekt poznając treść objawionej jej prawdy oraz bogatą sferę wolitywno-afektywną, dynamizu-

⁴ W przesłaniu do p. Gertrudy Mongella, Sekretarza Generalnego IV Światowej Konferencji ONZ poświęconej kobiecie (z 26 V 1995) pt. *It is with genuine pleasure* (nr 3), Papież stanowczo stwierdza, iż „żadna odpowiedź na problemy kobiet nie może abstrahować od roli kobiety w rodzinie ani lekceważyć faktu, że każde nowe życie jest bez reszty powierzone trosce i opiece kobiety, która nosi je w łonie (por. EV 58). Aby zachować ten naturalny porządek rzeczy, należy zwalczać błędny pogląd, że macierzyństwo zniewala kobiety, że ich oddanie rodzinie, a zwłaszcza dzieciom, nie pozwala im zrealizować osobistych aspiracji, zaś kobietom jako kategorii uniemożliwia aktywny udział w życiu społecznym. Nie tylko dzieci, ale także kobiety i samo społeczeństwo cierpi na tym, gdy wpaja się kobiecie poczucie winy z tego powodu, że pragnie pozostać w domu, aby wychowywać dzieci i opiekować się nimi. Należy raczej doceniać, pochwalać i popierać na wszelkie sposoby obecność matki w rodzinie, tak bardzo istotną dla trwałości i wzrostu tej podstawowej komórki społecznej. Z tego samego powodu społeczeństwo powinno przypominać mężom i ojcom o ich obowiązkach, powinno także starać się kształtować sytuację, w której nie będą oni zmuszeni przez warunki ekonomiczne do opuszczania rodziny w poszukiwaniu pracy; zob. J. Haaland Matlary, *Nowy feminizm. Kobieta i świat wartości*, Poznań 2000, s. 69-84.

⁵ W teologii duchowości, w nawiązaniu do Ga 4, 19, mówi się o chrystoformizacji, jako procesie kształtowania w sobie obrazu i podobieństwa do Chrystusa. — Zob. T. Paszkowska, *Chrystoformizacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 123-124.

jąca całą jej osobowość, odnajdujemy zasadniczy przejaw jej „geniuszu” w płaszczyźnie religijnej. Kobieta staje się nie tylko uczniem Chrystusa, jak Maria zasiadająca u Jego stóp (por. Łk 10, 39), czy jej siostra Marta, która po śmierci swego brata Łazarza prowadziła z Jezusem rozmowę o zmartwychwstaniu i życiu wiecznym (por. J 11, 21-27), ale także „prorokiem”, jak widać to na przykładzie niewiasty z Samarii spotkanej przez Chrystusa przy studni (por. J 4, 39-42; MD 15).

Religijny „geniusz kobiety” znajduje potwierdzenie w całej dwutysiącletniej historii chrześcijaństwa. Kobiety bowiem zawsze wykazywały się większym zaangażowaniem w dziedzinie wiary, które znacznie częściej niż w przypadku mężczyzn owocowało mistycznym poziomem życia duchowego⁶ i świętością. Jednak na skutek złożonych uwarunkowań, nie przekładało się to na oficjalne wynoszenie kobiet do chwały ołtarzy. Na przykład Jan Paweł II w ciągu swego długiego pontyfikatu beatyfikował 1338 osób, lecz w tym jedynie 359 kobiet. Natomiast na 482 osoby kanonizowane przypadło 122 kobiety. W obydwu grupach przeważały zakonnice⁷. Tym niemniej Papież zaznacza, że „nie istnieje żadna dyskryminacja na płaszczyźnie odniesienia do Chrystusa”, dlatego wszyscy, tak mężczyźni, jak i kobiety mają udział w życiu i świętości Kościoła (por. ChL 50). Świętość tych ostatnich „ma nie mniej decydujące znaczenie dla rozwoju i świętości Kościoła” (ChL 49). Toteż w adhortacji *Ecclesia in Europa* przypomina „o niezliczonych synach i córkach Kościoła, którzy na przestrzeni dziejów kontynentu europejskiego realizowali wielkoduszną, autentyczną świętość w ukryciu życia rodzinnego, zawodowego i społecznego” (EiE 14), przyczyniając się tym samym do gruntownej przemiany kultury. Nie można w tym nie zauważyć „geniuszu kobiecej świętości”, za którą Kościół składa dzięki (MD 31).

Jak wszyscy w Kościele tak również kobieta dąży do świętości, realizując wynikające z chrzcielnego wszczepiania w Chrystusa trojakię posłannictwo: kapłańskie, prorockie i królewskie⁸. W każdym z nich, niezależnie od ich ścisłego wzajemnego powiązania, kobieta ma swoją niezastąpioną rolę.

⁶ Charakterystyczne jest to, że wśród stygmatyków dominują kobiety. Na przykład do końca XIX wieku doliczono się 321 autentycznych przypadków stygmatyzacji, z czego tylko 41 osób to mężczyźni. — Zob. A. Royo Marín, *Teologia della perfezione cristiana*, wyd. 7, Cinisello Balsamo 1987, s. 1093; por. A. Gentili, *L'amore li spinge a soffrire con Lui*, „Jesus” 11(1989) nr 3, s. 79.

⁷ S. Karczewski, *Jan Paweł II. Encyklopedia Pontyfikatu 1978-2005*, Radom 2005, s. 445-504.

⁸ Warto zauważyć, że Sobór Watykański II, mówiąc o roli świeckich w Kościele, na pierwszym miejscu stawia ich posłannictwo kapłańskie, następnie prorockie i królewskie (por. LG 31; AA 2. 10; AG 15). Tymczasem w odniesieniu do prezbiterów w dekrecie *Presbyterorum ordinis* stwierdza, że „przez święcenia i misję otrzymaną od biskupów, zostają wyniesieni do służenia Chrystusowi Nauczycielowi, Kapłanowi i Królowi” (nr 1). Na pierwszym miejscu stawia więc posłannictwo profetyczne, dalej kapłańskie i królewskie. W takiej też kolejności dokument ten szczegółowo omawia ich posługę (por. nr 4-6).

Rozpoczynając jedną z katechez środowych na temat Kościoła (27 VII 1994), Jan Paweł II zauważył, że „kobieta uczestniczy w powszechnym kapłaństwie wiernych na wiele sposobów, ale zwłaszcza przez macierzyństwo: nie tylko duchowe, ale także to, które wiele kobiet wybiera jako naturalną, właściwą sobie funkcję, obejmującą poczęcie, urodzenie i wychowanie potomstwa: wydanie na świat człowieka”. Wobec tego w zakresie funkcji kapłańskiej, a więc dotyczącej uświęcania ludu Bożego, „geniusz” wierzącej kobiety objawia się w gotowości do nadawania wszelkim trudom i cierpieniom charakteru ofiary włączonej w jedyną ofiarę Jezusa Chrystusa, jak również w modlitwie wstawienniczej. W przypadku kobiet obdarzonych łaską macierzyństwa, szczególne znaczenie w tym względzie ma trud związany z urodzeniem i wychowaniem dziecka. Taka postawa wpisuje się w ukazaną przez Sobór Watykański II duchowość świeckich, którzy z racji chrztu powołani są do tego, aby wszystkie swoje uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienną pracę, jak również godziwy wypoczynek, a szczególnie cierpliwie znoszone utrapienia życia czynili duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa, włączając je w eucharystyczną Ofiarę. „W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (LG 34). W tym zatroskaniu o uświęcenie życia codziennego znajduje wyraz wchodząca w zakres pojęcia „geniusz kobiety” jej wrażliwość na Chrystusa i Jego dzieło zbawcze.

Również kobieta konsekrowana, która na mocy ślubowanego Bogu dziewictwa w sposób szczególny pielęgnuje macierzyństwo duchowe, w sposób właściwy dla swego powołania spełnia się w miłowaniu i byciu miłowaną. Oprócz trudu codzienności i nieuchronnego cierpienia, jakie bywa udziałem każdego człowieka, szczególnym przejawem „geniuszu kobiety” jest jej modlitwa dosięgająca szczytów kontemplacji. W takiej bowiem perspektywie widzi Jan Paweł II powołanie każdej kobiety konsekrowanej, czy to klauzurowej mniszki, zakonnicy ze zgromadzenia czynnego, członkini instytutu świeckiego czy też dziewicy konsekrowanej lub wdowy konsekrowanej (por. VC 7-10).

W zakresie funkcji prorockiej, chrześcijańska kobieta, czy to jako małżonka i matka, czy jako niezamężna i dziewica Bogu poświęcona, znajduje wiele możliwości zaangażowania. Polega ono przede wszystkim na rozpoznaniu, przyjęciu i przekazaniu prawdy objawionej.

Jeśli mówimy o rozpoznawaniu nadprzyrodzonej prawdy ze strony kobiety, to mamy na myśli wspomnianą wyżej wrażliwość na Chrystusa — Wcielone Słowo, która w bezpośrednich z Nim spotkaniach wyraziła się w omawianej już adekwatnej „odpowiedzi wiary”, przez którą Jan Paweł II rozumie „autentyczny rezonans umysłu i serca”. Można nawet mówić o medytacyjnym wymiarze „geniuszu kobiety”⁹, dzięki któremu jest ona bardziej otwarta na Słowo i zdolna

⁹ Zob. M. Chmielewski, *Medytacyjny wymiar «geniuszu kobiety»*. Refleksja nad Listem Apostolskim „*Mulieris dignitatem*”, „Ateneum Kapłańskie” 122(1994), s. 283-293.

głębiej wnikać w zbawcze orędzie Chrystusa, wielkodusznie je przyjąć, jak również przekazać innym. Mamy tego liczne przykłady nie tylko w Biblii, ale także w całej historii chrześcijaństwa. Taki sposób przekazu bywa bardzo zróżnicowany, zależnie od sytuacji. Jak zauważył Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi* (nr 46), zawsze jednak najważniejsze pozostaje świadectwo życia i przekazywanie wiary bezpośrednio — od osoby do osoby, jak czynił to Chrystus (por. LG 38). Wydaje się więc, że ten sposób przekazu wiary bardziej odpowiada predyspozycjom kobiety, z natury otwartej na osobę. Ma to szczególne zastosowanie w relacjach rodzinnych, zwłaszcza w stosunku do własnych dzieci, dla których kobieta jako matka jest pierwszym i najważniejszym ewangelizatorem¹⁰. Mimo iż to właśnie „w rodzinie kobieta ma możliwość przekazania wiary w najwcześniejszej fazie wychowania dzieci”, widząc w tym „radosny obowiązek dopomożenia im w odkryciu świata nadprzyrodzonego” i skutecznego zbliżania ich do Chrystusa, to jednak — jak uczy Jan Paweł II — „w przypadku kobiety przekazywanie wiary nie jest zadaniem, które ma być wypełniane jedynie w środowisku rodzinnym [...] ale także w różnych innych miejscach związanych z wychowaniem, a ujmując sprawę jeszcze szerzej, w tym wszystkim, co dotyczy przyjęcia, zrozumienia i przekazywania słowa Bożego, także poprzez studia, badania naukowe i nauczanie teologii. Wszystko to pozwala ukazać rolę kobiety w dziedzinie katechezy, która dzisiaj obejmuje liczne i różnorodne dziedziny, co było nie do pomyślenia w dawnych czasach” (nr 5).

Otwartość i wrażliwość na to co osobowe w człowieku pomaga chrześcijańskiej kobiecie również w innych formach przekazu wiary, jak na przykład braterskie napomnienie i zachęta, a zwłaszcza w tych bardziej oficjalnych i urzędowych, do jakich zalicza się w pierwszym rzędzie nauczanie katechetyczne i posługę kierownictwa duchowego, która jako szczególna forma macierzyństwa duchowego, zawsze była podejmowana w Kościele, a ostatnio zdaje się przeżywać swoisty renesans. Wzmiankuje o tym nawet Jan Paweł II (por. VC 58). W liście apostołskim *Divini amoris scientia*, wydanym z okazji ogłoszenia Doktorom Kościoła Powszechnego św. Teresy od Dzieciątka Jezus (z 19 X 1997), mając na myśli korespondencję Świętej, Papież stwierdza, że są one „w istocie bardzo głęboką formą kierownictwa duchowego” (nr 6).

¹⁰ Podczas katechezy środowej 13 VII 1994 roku, Papież powiedział: „Kobieta odznacza się szczególnym talentem do przekazywania wiary i Jezus wykorzystał ten fakt w ewangelizacji: Tak było w przypadku Samarytanki, którą Jezus spotyka przy «studni Jakubowej»: ją właśnie wybrał, aby po raz pierwszy dała świadectwo nowej wiary na terytorium nieżydowskim. [...] Samarytanki ogranicza się do postawienia jednego pytania i przyciąga swych rodaków do Jezusa ze szczerą pokorą, która towarzyszy dokonaniu przez nią wspaniałego odkrycia. Można dostrzec w jej zachowaniu typowe cechy apostołatu kobiecego również i w naszych czasach: inicjatywa połączona z pokorą, szacunek dla innych i brak chęci narzucania własnego punktu widzenia, dzielenie się własnymi przeżyciami i zaproszenie do udziału w nich, by nabrać pewności w kwestiach wiary” (nr 4).

Ojciec święty wskazuje na inne formy aktualizacji duchowego macierzyństwa w ramach funkcji profetycznej kobiet, zwłaszcza konsekrowanych. Wymienia więc zaangażowanie misyjne (por. RMs 70), dzieła wychowania i miłosierdzia¹¹, modlitwy i kontemplacji, a także doświadczenie mistyczne oraz oparte na nim pisma bogate w ewangeliczną mądrość (por. EiE 42). Na tej linii należy także sytuować gotowość dzielenia się swoim życiowym i duchowym doświadczeniem ze strony osób w podeszłym wieku (por. VC 70), wśród których przeważają kobiety.

Funkcja królewska, jako trzeci istotny wymiar życia chrześcijańskiego, polega głównie na przepajaniu kultury wartościami moralnymi (por. LG 36) lub — jak uczy Jan Paweł II — na budowaniu „cywilizacji miłości”, a więc wprowadzaniu tego ładu w relacjach międzyludzkich, jaki wynika z miłości. Jest to obszar życia, w którym „geniusz kobiety” ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż za Papieżem można powiedzieć, że „kobieta jest tą, w której znajduje pierwsze zakorzenienie porządek miłości w stworzonym świecie osób. Porządek miłości należy do życia wewnętrznego Boga samego, do życia Trynitarne” (MD 29).

Wśród najważniejszych zadań kobiety w realizacji jej funkcji królewskiej na pierwszym miejscu należy postawić troskę o życie. Odnośnie do tego Ojciec święty w encyklice *Evangelium vitae* pisze, iż „w dziele kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu, kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami «nowego feminizmu», który nie ulega pokusie naśladowania modeli «maskulinizmu», ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny «geniusz kobiecy» we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przezwyciężania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku” (nr 99). Następnie, przywołując słowa końcowego orędzia Soboru Watykańskiego II, apeluje do kobiet: „Pojednajcie ludzi z życiem” (tamże).

W dalszych słowach cytowanej encykliki Papież przytacza ten fragment listu *Mulieris dignitatem*, w którym pisze, że kobiety są powołane, aby dawać świadectwo prawdziwej miłości jako daru z siebie i przyjęcia drugiego człowieka. Doświadczenie macierzyństwa wyostreza w nich wrażliwość na drugiego człowieka, gdyż „zawiera w sobie szczególne obcowanie z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety. [...] Matka bowiem przyjmuje i nosi w sobie innego człowieka, pozwala mu wzrastać i czyni mu miejsce w swoim wnętrzu, sza-

¹¹ Zwracając się do mieszkańców Oceanii Papież w adhortacji *Ecclesia in Oceania* domaga się szerszego włączenia kobiet w życie eklesjalne, społeczne i kulturalne, twierdząc, że „dziś bardziej niż kiedykolwiek Kościół potrzebuje zdolności i energii, jak również świętości kobiet, jeśli nowa ewangelizacja ma przynieść oczekiwane owoce”. Doceniając ich „geniusz” Papież pisze dalej, że „jest rzeczą ważną, aby Kościół na poziomie lokalnym pozwolił kobietom rozwijać należną im część misji: nie wolno dopuścić, aby czuły się odepchnięte. Wiele form świeckiego apostołatu i liczne programy formacji świeckich są otwarte na kobiety, jak również różne obszary odpowiedzialności, które pozwalają im wnieść własny obfity dar służby w misji Kościoła” (nr 46).

nując go w jego inności. Dzięki temu kobieta pojmuje i uczy innych, że ludzkie relacje są autentyczne, jeśli się otwierają na przyjęcie drugiej osoby, akceptowanej i kochanej ze względu na godność, którą nadaje jej sam fakt bycia osobą [...]. Taki jest najważniejszy wkład, jakiego Kościół i ludzkość oczekują od kobiet. Stanowi on nieodzowną przesłankę prawdziwej odnowy kultury” (MD 18).

Obrona wartości życia, jako pierwsze i podstawowe działanie w zakresie humanizacji kultury, jest głównym zadaniem kobiet w ich misji królewskiej. Oprócz tego w funkcji królewskiej „geniusz kobiety” przejawiać się będzie głównie w podtrzymywaniu wrażliwości na porządek moralny i estetyczny w różnych obszarach życia. Szczególnie zaś chodzi o kierowanie się sumieniem chrześcijańskim we wszystkich obszarach ludzkiej działalności (por. LG 36), do czego kobieta jest szczególnie dysponowana. Odnośnie do tego Jan Paweł II w liście pt. *A ciascuna di voi* (z 25 VI 1995) wydanym w związku z IV Światową Konferencją o Kobiecie w Pekinie pisze, że cywilizacyjny postęp zwykle ocenia się według osiągnięć naukowych i technicznych, w których nie brak wkładu kobiet¹². Nie jest to jednak jedyny i zasadniczy wymiar postępu. „Ważniejszy od niego jest wymiar społeczno-etyczny, który bierze pod uwagę odniesienia międzyosobowe i zalety ducha. Społeczeństwo najwięcej zawdzięcza «geniuszowi kobiety» właśnie w tym wymiarze, który bardzo często urzeczywistnia się bez rozgłosu, w codziennych relacjach międzyosobowych, a szczególnie w życiu rodziny” (nr 9).

Rozwijając tę myśl, Papież podkreśla niezastąpioną rolę kobiet w niesieniu wszelkiego rodzaju pomocy osobom potrzebującym niezależnie od różnych układów ideologicznych czy politycznych. Nie chodzi tu wyłącznie o pomoc charytatywną wobec chorych, cierpiących, najbardziej potrzebujących i zmarginalizowanych, w czym kobiety są niezastąpione¹³, ale o pomoc w samym „byciu człowiekiem”, która pozwala „stać na nowo odkrywać i potwierdzać integralny

¹² W liście-przesłaniu *It is with genuine pleasure* Jan Paweł II zauważa, że „historia jest pisana prawie wyłącznie jako opowieść o dokonaniach mężczyzn, podczas gdy jej najlepsza część jest bardzo często kształtowana przez wytrwałe i konsekwentne działanie kobiet na rzecz dobra” (nr 6).

¹³ W ramach katechez środowych o Kościele Jan Paweł II podejmował również zagadnienie roli kobiety w życiu eklezjalnym. Podczas spotkania z wiernymi 13 VII 1994 roku powiedział: „[...] serce kobiety jest wyrozumiałe, wrażliwe i współczujące, co pozwala jej wyrażać miłość delikatną w formie subtelnej i konkretnej. Wiemy, że w Kościele liczne kobiety — zakonnice i świeckie, mężatki i niezamężne — zawsze starały się nieść ulgę ludziom cierpiącym. Pozostawiły one wspaniałe przykłady niesienia pomocy ubogim, chorym, niedomagającym, niepełnosprawnym i tym wszystkim, którzy byli i często nadal są opuszczeni lub odepchnięci przez społeczeństwo. Ileż imion ciśnie się na usta, gdy wspomina się te heroiczne postaci pełne miłości praktykowanej z właściwym dla kobiety taktem i umiejętnością zarówno w obrębie rodziny, jak i instytucji, wobec chorych fizycznie, jak i wobec osób przeżywających udrękę moralną, ucisk i wyzysk. Żaden z tych uczynków nie umyka Bożemu spojrzeniu i również Kościół zachowuje w sercu imiona i godne naśladowania doświadczenia tylu szlachetnych przedstawicielek dzieł miłości: niekiedy wpisuje je do księgi swych świętych” (nr 6).

sens człowieczeństwa” (MD 7)¹⁴. Kobieta posługując się swoim „geniuszem” widzi bowiem człowieka w jego wielkości i w jego ograniczeniach, dlatego stara się wyjść mu naprzeciw i przyjść mu z pomocą. „W ten sposób — pisze Jan Paweł II w liście *A ciascuna di voi* — urzeczywistnia się w dziejach ludzkości podstawowy zamysł Stwórcy i na różne sposoby nieustannie ukazuje piękno — nie tylko fizyczne, ale nade wszystko duchowe, jakim Bóg obdarzył od początku człowieka, a w szczególności kobietę” (nr 12).

W przesłaniu *It is with genuine pleasure* (nr 5) Papież zaznacza, że Kościół, nie ujmując niczego roli kobiet w rodzinie, uznaje ich nieoceniony wkład w dobrobyt i postęp społeczeństwa i zarazem „oczekuje, że kobiety będą czyniły jeszcze więcej, aby uchronić społeczeństwo od śmiertelniegroźnego wirusa degradacji i przemocy, który rozprzestrzenia się dziś w zastraszającym tempie”. Kobieta bowiem ma pełne prawo do twórczego udziału w życiu eklezjalnym, kulturalnym, społecznym i ekonomicznym, co przypomniał Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in America*¹⁵.

Można więc powiedzieć, że „królewski” przejaw „geniuszu kobiety” polega przede wszystkim na zabezpieczeniu samej wartości osoby i jej człowieczeństwa. To jest zarazem główna racja, dla której należy poszukiwać i odkrywać „geniusz kobiety”. Współcześnie obserwujemy zjawisko dramatycznego w skutkach rozdźwięku pomiędzy niespotykanym dotychczas rozwojem wiedzy i techniki, a poziomem świadomości etycznej oraz respektowaniem fundamentalnych wartości (por. RH 15). Rozdźwięk ten uderza przede wszystkim w życie i godność człowieka, powodując — jak zauważa Papież — „stopniowy zanik wrażliwości na człowieka, na to, co istotowo ludzkie”. W tym kontekście stwierdza, iż „przede wszystkim nasze czasy oczekują na objawienie się owego «geniuszu» kobiety, który zabezpieczy wrażliwość na człowieka w każdej sytuacji: dlatego, że jest człowiekiem! I dlatego, że «największa jest miłość» (1 Kor 13, 13)” (MD 31). Wobec narastających zagrożeń człowieka potrzeba za-

¹⁴ Szczególnie wyraźnie widać to w odniesieniu do mężczyzny. Według drugiego opisu stworzenia (por. Rdz 2, 18-25) kobieta została dana mężczyźnie jako „odpowiednia dla niego pomoc”. Papież, komentując to zdanie, pisze: „[...] kobieta ma «pomagać» mężczyźnie — a zarazem on ma jej pomagać — przede wszystkim w samym «byciu człowiekiem» (MD 7). Wyjaśnia przy tym, że „stawanie się człowiekiem” i „bycie człowiekiem” polega — według nauki Soboru Watykańskiego II — na „samoodnalezieniu” się w bezinteresownym darze z siebie, co stanowi zarazem samą istotę prawdziwej miłości. „Uczłowieczanie” więc mężczyzny ze strony kobiety polega na aktualizowaniu w nim zdolności do miłowania, a to dzięki temu, że „kobieta nie może odnaleźć się inaczej, jak tylko obdarowując miłością innych” (MD 30). Ta pomoc ze strony kobiety świadczona mężczyźnie w stawaniu się człowiekiem ma wymowę symboliczną, dotyczy bowiem nie tylko pojedynczego, wybranego mężczyzny lecz każdego człowieka, który jest zawierzony „geniuszowi kobiety”.

¹⁵ Papież pisze tam między innymi, że bez specyficznego wkładu kobiet w postęp ludzkości, „zabrakłoby niektórych bogactw, które w życie Kościoła i samego społeczeństwa potrafi wnieść tylko «geniusz kobiety». Nieuznawanie go oznaczałoby historyczną niesprawiedliwość...” (nr 45).

tem, aby chrześcijańska kobieta nie ulegała presji współczesnych radykalnych ruchów feministycznych, o wyraźnej laickiej i liberalnej orientacji¹⁶, lecz odkrywała na nowo swój kobiecy „geniusz”, jako szczególne dane jej od Boga uwrażliwienie na osobę. Wówczas może nie tylko w pełni zrealizować swoje kobiece powołanie, ale także skutecznie przyczynić się do właściwego ukierunkowania cywilizacyjnego rozwoju. Temu przekonaniu dał wyraz Jan Paweł II na samym początku często cytowanego tu listu o godności kobiety, pisząc: „Nadchodzi godzina, nadeszła już godzina, w której powołanie niewiasty realizuje się w pełni. Godzina, w której niewiasta swoim wpływem promieniuje na społeczeństwo i uzyskuje władzę nigdy dotąd nie posiadaną. Dlatego też w chwili, kiedy ludzkość przeżywa tak głębokie przemiany, niewiasty przepojone duchem ewangelicznym mogą nieść wielką pomoc ludzkości, aby nie upadła” (MD 1).

3. „Geniusz kobiety” Maryi

Aby sprostać tak wysokim oczekiwaniom, jakie milcząco zgłasza współczesny świat, kobieta potrzebuje nie tylko wsparcia ze strony Kościoła i społeczeństwa, ale także właściwego wzoru, jak odkrywać i pielęgnować w sobie „geniusz kobiecy”. Bez wątpienia Matka Boża jest najdoskonalszym i niedoścignionym wzorem kobiecości. Postrzeganie Jej w taki właśnie sposób jest jednym z elementów poprawnego kultu maryjnego, na co zwrócił uwagę Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Marialis cultus* (z 2 II 1974) pisząc, iż „w oddawaniu czci Najświętszej Dziewicy należy starannie zwrócić uwagę na osiągnięcia myśli, które są pewne i potwierdzone przez naukę o człowieku. [...] Dostrzega się bowiem, iż trudno jest włączyć obraz Bogurodzicy — jaki wyłania się z pewnego typu pobożnej literatury — w dzisiejsze warunki życia, a w szczególności w warunki życia kobiety...” (nr 34). Aby zatem postawa Maryi, „pierwszej i najdoskonalszej Uczennicy Chrystusa” zachowała „powszechną i trwałą wartość wzoru” życia chrześcijańskiego (MC 35), trzeba sięgać do samych podstaw antropologii chrześcijańskiej (zob. ChL 50). Do nich zaś należy między innymi koncepcja „geniuszu kobiety”, jaką zgłasza Jan Paweł II¹⁷. Słuszną zatem wydaje się teza, że tzw. błędy mariologiczne, jakie pojawiały się w historii Kościoła, oscylują pomiędzy dwoma skrajnościami. Z jednej strony jest to naturalistyczne potraktowanie Maryi tylko jako ziemskiej matki Jezusa, natomiast z drugiej —

¹⁶ Szerzej o różnych nurtach współczesnego feminizmu zob. R. Putnam Tong, *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa 2002.

¹⁷ Zob. J. Schotte, *Promuovere l'approfondimento antropologico e teologico della donna*, w: Giovanni Paolo II, *La dignità della donna. Testo integrale dell'omonima Lettera apostolica con i commenti...*, red. M. Ubaldi, Roma 1988, s. 13-17.

tak daleko posunięta gloryfikacja Bogurodzicy, że w świadomości wiernych traci ona wszelkie odniesienie do rzeczywistości, w jakiej żyła jako kobieta, żona i matka¹⁸. Aby więc odkryć w Maryi wzór „kobiecego geniuszu” należy na Nią patrzeć w perspektywie antropologicznej¹⁹.

Wszystko co kryje się pod pojęciem „geniuszu kobiety” bez trudu odnajdujemy w idealnej postaci w osobie i życiu Najświętszej Maryi Panny. Z tego względu nie można w perspektywie wiary chrześcijańskiej zrozumieć, kim jest kobieta, bez odniesienia się do postaw Niepokalanej²⁰. Jak zauważa Jan Paweł II, sama kobiecość stanowi szczególną więź z Matką Odkupiciela, jaką zdolna jest nawiązać każda kobieta. Spoglądając na Maryję, „odkrywa ona w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie”. Także Kościół w świetle Maryi „widzi w kobiecie odbłaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie...” (RM 46).

W tym kontekście znaczenia nabiera fakt, że najpierw ukazała się encyklika Jana Pawła II o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego kościoła *Redemptoris Mater* (z 25 III 1987), a dopiero półtora roku później zapowiedziany w tejże encyklice (nr 46) list apostolski *Mulieris dignitatem*. Nie jest więc przypadkiem, że pod względem treści teologicznych obydwie dokumenty wzajemnie się dopełniają i stanowią jakby kłamrę spinającą Rok Maryjny 1987-1988.

Osoba Maryi jest zatem zapowiedzią i spełnieniem wszystkiego tego, co kryje w sobie pojęcie „kobiecy geniusz”. Z takim właśnie głębokim przekonaniem Jan Paweł II pisał w cytowanym już liście pt. *A ciascuna di voi* (nr 10), że „najpełniejszy wyraz «geniuszu kobiecego» Kościół widzi w Maryi i znajduje w Niej źródło nieustannego natchnienia. Maryja nazwała siebie «służebnicą Pańską» (por. Łk 1, 38). Poprzez posłuszeństwo Słowu Bożemu przyjęła uprzywilejowane powołanie — wcale niełatwe — małżonki i matki rodziny z Nazaretu. Oddając się na służbę Bogu, oddała się także na służbę ludzi: służbę miłości. Właśnie ta służba pozwoliła Jej przeżyć doświadczenie tajemniczego, ale prawdziwego «królowania». Nie przez przypadek jest wzywana jako «Królowa nieba i ziemi». Nazywa Ją tak cała wspólnota wierzących, jest też nazywana «Królową» przez wiele narodów i ludów. To «królowanie» Maryi jest służeniem! To Jej służenie jest «królowaniem»”!

U podstaw kobiecego „geniuszu” Maryi jest Jej wiara wobec całego zbawczego dzieła Syna. Ona mocą wiary jest stale obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła (por. LG 54). Przygotowana przez przywilej niepokalanego poczęcia, w tę tajemnicę została wprowadzona w chwili zwiastowania (RM 8). Jej bezgraniczna wiara, na jaką może zdobyć się kobieta dzięki działającej w niej łasce, spra-

¹⁸ Zob. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991, s. 175-181.

¹⁹ Zob. D. Argaláš, *Maryja jako archetyp antropologii*, „*Salvatoris Mater*” 7(2005), nr 1, s. 309-315; J. Królikowski, *Mariologia i antropologia. Problematyka i propozycje*, „*Salvatoris Mater*” 8(2006), nr 1-2, s. 102-113.

²⁰ Zob. C. Militello, *Donna in questione. Un itinerario ecclesiale di ricerca*, Assisi 1992, s. 130-175.

wiła, że „pierwej poczęła duchem niż ciałem: właśnie przez wiarę!” (RM 13). A ponieważ Maryja „od chwili poczęcia i narodzenia jest szczególnym świadkiem tajemnicy Jezusa” (RM 26), dlatego Jej postawa wiary jest porównywana z wiarą Abrahama (por. RM 14)²¹.

Ewangelista Łukasz, w typowy dla siebie sposób, dwukrotnie zaświadcza o „rezonansie umysłu i serca” Maryi wobec tajemnic wiary, zwłaszcza Wcielenia, pisząc iż „zachowywała Ona wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19. 51), a ponadto przytacza słowa wyśpiewanego przez Nią *Magnificat*. Odnośnie do tego Ojciec święty zauważa, że „poprzez wzniosłość, a zarazem wielką prostotę słów płynących ze świętych tekstów ludu Izraela, przebija osobiste doświadczenie Maryi, ekstaza Jej serca” (RM 36). Maryja, wierząc pomimo „wszystkich doświadczeń i przeciwności czasu dziecięctwa Jezusa, a potem w ciągu lat życia ukrytego w Nazarecie, gdzie Jezus «był im poddany»” (RM 17), „stała się pierwszą poniekąd «uczennicą» swego Syna, pierwszą, do której On zdawał się mówić «pójdź za Mną», wcześniej niż wypowiedział to wezwanie do Apostołów czy kogokolwiek innego” (RM 20). Choć nie otrzymała specjalnego posłannictwa apostoelskiego, to jednak na równi z Apostołami, a poniekąd bardziej niż oni, pozostała mu wierna i „przez wiarę była doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu” (por. RM 18), w szczytowym momencie dzieła Odkupienia. W ten sposób wyraził się kapłański wymiar Jej „kobiecego geniuszu”. W najcięższych próbach, zarówno wobec Symeonowego proroctwa (por. Łk 2, 35), jak i potem pod krzyżem na Golgocie (por. J 19, 25-26), Matka Boga okazała „heroiczne posłuszeństwo wiary [...] wobec «niezbędnych wyroków» Boga” (por. RM 18). Stała się przez to „wyjątkowym świadkiem tajemnicy Chrystusa” (RM 27) i w tej roli jest także obecna w Wieczerniku, gdzie potęgą swej wiary duchowo „rodzi” Kościół. Ponieważ już w chwili niepokalanego poczęcia napełniona została Duchem Świętym, dlatego w tym szczególnym momencie budzenia się Kościoła do życia, Maryja była obecna, aby „zakorzeniać porządek miłości w stworzonym świecie osób”, należący „do życia Trynitarnego”, którego Duch Święty „jest osobową hipostazą miłości” (MD 29).

Posłuszeństwo wiary, jakie Maryja stale okazywała, jest owocem „pełni łaski”, którą została obdarowana już w chwili niepokalanego poczęcia (por. RM 9). To jest klucz do rozumienia „wewnętrznej prawdy Maryi”, a więc do odkrycia Jej „kobiecego geniuszu” (por. RM 19). „Nadprzyrodzone obdarowanie Maryi”, o którym wspomniał Archanioł Gabriel w chwili zwiastowania, stało się udoskonaleniem jej dziewictwa, a zarazem źródłem jej duchowego macierzyństwa, które „przejawia się w trosce Maryi o ludzi, w wychodzeniu im naprze-

²¹ To podobieństwo Abrahama — „ojca wiary” i Maryi — „Matki w porządku wiary” jest przedmiotem licznych rozważań Jana Pawła II, szczególnie w pierwszej części encykliki *Redemptoris Mater*. — Zob. F. Cecchin, *W poszukiwaniu Maryi. Komentarz egzystencjalny do encykliki „Redemptoris Mater”*, Warszawa 1989, s. 31-37.

ciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków. [...] owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzanie ich w zasięg mesjańskiej misji i zbawczej mocy Chrystusa. Jest to więc pośrednictwo: Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień” (RM 21). Staje się zatem oczywiste, że pośrednictwo Maryi ściśle wiąże się z Jej macierzyństwem zarówno względem Jej Boskiego Syna, jak i względem Kościoła (por. RM 38)²².

To co wyróżnia „kobięcy geniusz” Maryi, to również fakt, że jednakowo objawia się on w Jej dziewictwie, jak i macierzyństwie, czyli w tych dwóch najbardziej podstawowych wymiarach spełniania się osobowości każdej kobiety. O ile w porządku natury są one z zasady sobie przeciwstawne, to w Maryi — jak podkreśla Papież — „spotkały się i zespoliły w sposób wyjątkowy, tak że jedno nie wykluczyło drugiego, ale przedziwnie dopełniło. [...] Dziewictwo i macierzyństwo współistnieją w Niej: nie wykluczają się wzajemnie, ani nie ograniczają” (MD 17). Jak zauważa nasz Autor, zgoda Maryi na macierzyństwo jest przede wszystkim owocem całkowitego oddania się Bogu w dziewictwie. „Maryja przyjęła wybór na Matkę Syna Bożego, kierując się obłubieńczą miłością, która całkowicie poświęca, czyli «konsekruje» osobę ludzką Bogu. Mocą tej miłości Maryja pragnie zawsze i we wszystkim być oddana Bogu, żyjąc w dziewictwie” (RM 39). W tych słowach Papież wyraził to, co jest samym sednem „geniuszu kobiety”, a mianowicie postawę miłości, czyli posiadanie siebie w dawaniu siebie (por. GS 24). Znalazło to potwierdzenie w zatroskaniu Maryi o konkretnego człowieka, o czym świadczy na przykład ewangeliczna scena wesela w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1-11), jak również niezliczone mariofanie w całej historii Kościoła²³.

W podsumowaniu podjętej tu refleksji, można za Janem Pawłem II powiedzieć, że Maryja jest wzorem „kobiety spełnionej”, który pomaga wszystkim, a zwłaszcza współczesnej kobiecie, „zrozumieć «geniusz kobiecy», nie tylko po to, aby mógł zostać zrealizowany konkretny zamysł Boży, ale także by kobieta mogła odgrywać większą rolę w różnych środowiskach życia społecznego”²⁴. Papież w liście *A ciascuna di voi* (nr 4) uważa to nie tylko za akt sprawiedliwości,

²² Zob. R. Kuczer, *Macierzyńskie pośrednictwo Maryi w nauczaniu Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 7(2005), nr 1, s. 328-375.

²³ Zob. G. Hierzenberger, O. Nedomansky, *Dizionario cronologico delle apparizioni della Madonna*, Casala Monferrato 2004 (wyd. 7).

²⁴ Anioł Pański, 8 III 1998, nr 3; Podczas katechezy środowowej o Kościele w dniu 13 VII 1994 r., Papież powiedział między innymi, że „patrzac na przykład Maryi [...] kobieta chrześcijańska zrozumie, że została powołana w sposób szczególny do wyznawania i dawania świadectwa wiary. Kościół potrzebuje świadków zdecydowanych, konsekwentnych, wiernych, którzy dzisiejszemu społeczeństwu, tak często doznającemu niepewności i niewiary, ukażą słowem i czynem, że należą do Chrystusa zawsze żywego” (nr 3); zob. K. Parzych, *Maryja — osoba spełniona jako kobieta*, „*Salvatoris Mater*” 8(2006), nr 1-2, s. 191-206.

ale również za pewnego rodzaju konieczność do tego, aby polityka w przyszłości nie obróciła się całkowicie przeciwko człowiekowi. Polityka ta będzie wymagała, aby kobieta coraz bardziej uczestniczyła w rozwiązywaniu głównych problemów, takich jak: czas wolny, jakość życia, migracje, usługi socjalne, eutanazja, narkotyki, służba zdrowia i opieka zdrowotna, ekologia itd. We wszystkich tych dziedzinach obecność kobiety będzie bardzo cenna, ponieważ przyczyni się do ukazania sprzeczności społeczeństwa rządzącego się wyłącznie kryteriami wydajności i produktywności oraz każe zmienić te systemy, poddając je procesowi «humanizacji», która charakteryzuje «cywilizację miłości».

Kobieta, świadoma doniosłości tego wielkiego charyzmatu, którym jest jej „kobięcy geniusz”, a tym samym zdolna go odkrywać i rozwijać, zasługuje na szacunek i wdzięczność. W imieniu Kościoła i ludzkości taką wdzięczność wielokrotnie wyrażał sam Papież. Między innymi w zakończeniu listu *Mulieris dignitatem* pisał: „Kościół składa dzięki za wszystkie przejawy kobiecego «geniuszu» w ciągu dziejów, pośród wszystkich ludów i narodów; składa dzięki za wszystkie charyzmaty, jakie Duch Święty udziela niewiastom w historii Ludu Bożego, za wszystkie zwycięstwa, jakie zawdzięcza ich wierze, nadziei i miłości; składa dzięki za wszystkie owoce kobiecej świętości” (nr 31). Natomiast w liście *A ciascuna di voi* (nr 2) swą wdzięczność wyraził w słowach: „Dziękujemy ci, kobieto, za to, że jesteś kobietą! Zdolnością postrzegania cechującą twą kobiecość wzbogacasz właściwe zrozumienie świata i dajesz wkład w pełną prawdę o związkach między ludźmi”.

Dla kobiety, która odkryła w sobie ów „kobięcy geniusz”, już samo to odkrycie jest źródłem radości, ufności i siły, która we współpracy z łaską Bożą zdolna jest przemieniać świat.